

**Jacek Banach**

Wrocław

## Jan Gella (1892–1923) – zapomniany poeta i pisarz ze Lwowa

### Słowa kluczowe

poezja i proza, Lwów, dwudziestolecie międzywojenne

### Streszczenie

Głównym celem artykułu jest pokazanie mało znanych wątków z życia Jana Gelli – przedwcześnie zmarłego poety i pisarza ze Lwowa. W trakcie prac udało się dotrzeć do jego dwóch książek wydanych pod pseudonimem literackim Hafis, wielu wierszy czy wywiadów, jakie przeprowadzał, będąc korespondentem wojennym w trakcie wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919 oraz wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Mało kto wie, że był też autorem bajki, która została wydana w formie książkowej.

Jan Tomasz Gella urodził się 22 kwietnia 1892 roku we Lwowie. Był najmłodszym synem Kazimierza Zygmunta (zm. w grudniu 1892 na zapalenie płuc w wieku 31 lat) i Sabiny Zrębowicz. Miał brata i siostrę, którzy, podobnie jak on, byli utalentowani artystycznie. Starszy brat Kazimierz (zm. 28 lutego 1954 w Wielkiej Brytanii) był aktorem i walczył w Legionach, a siostra Maria Józefa Gella-Jabłońska, była jedną z wybitnych przedwojennych aktorek warszawskich, po wojnie pracowała w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Jan Gella ukończył szkołę realną we Lwowie<sup>1</sup>.

Dalsza część artykułu przedstawia działalność Jana Gelli w układzie chronologicznym.

---

<sup>1</sup> <https://agad.gov.pl/Kresy/blog.html> [dostęp: 19.08.2024].

### ROK 1910

Pierwszy znany wiersz *Zakochana w posągu* publikuje poeta 25 maja 1910 roku w gazecie „Widnokreśli” we Lwowie<sup>2</sup>. Ma wtedy 18 lat. Wiersz ten znajdzie się później w tomiku *Muszla i perła* wydanym w 1920 roku.

#### *Zakochana w posągu*

Skryj dłonią swoją piękność, Słoneczny Apollo,  
Gdyż od bieli twych kształtów oczy drżą i boją.  
W twojem nagim, purpurą nieokrytem ciele,  
Tak wiele tkwi harmonii i czaru tak wiele,  
Że na śnieżnych twych bioder owal przeuroczy  
Dreszcz przenika mnie całą od stóp do warkoczy...  
A w małżeńskiej łóżnicy, w półsenności błogiej,  
Marzę słodko – mężowi przyprawiane rogi,  
Co u boku tęskniącej swej małżonki młodej  
Śpi leniwie i chrapie, jak faun rudobrody!  
O, przyjdź do mnie i posiadź!... Już zbyłam omamień:  
Nie zwiedzie mnie bajeczny twych posągów kamień,  
Gdyż oto dzisiaj rankiem, kiedym wyszła z wody  
I miłośnie ku tobie przebiegła ogrody,  
Wśród uścisków szeptałeś splecionej i nagiej,  
Że dla mnie swe kamienne rzucisz sarkofagi,  
Że obrzydł Ci już Olymp, gdzie mrok się rozpostrze  
I że od ust Chryzisy – moje usta słodsze!...

### ROK 1912

W „Tygodniku Teatralnym”, wydawanym we Lwowie, w rubryce *Echa „Wesołej Jamy”* jest Gella jednym z autorów wierszowanych ankiet o aktorce Józefie Borowskiej – występującej w teatryku literacko-artystycznym „Wesoła Jama”<sup>3</sup>.

Przepraszam, kogo rymy moje znużą,  
– W dziejach poezji rzecz to nie najpierwsza –  
Lecz kiedy piszę, pisać muszę dużo,  
Bowiem przywykłem pisywać „od wiersza”.  
Forma być winna serdeczna i prosta,

---

<sup>2</sup> „Widnokreśli” 1910, z. 6, s. 170.

<sup>3</sup> „Tygodnik Teatralny” 1912, nr 17, s. 12.

Ale kunsztowna, jak piosenka Pani...  
– Choć dla pointy, której trzaby dla niej,  
Musiałbym pióra pożyczyć od Osta –  
Więc za tych, których smutnym ideałom,  
Nieziszczającym się, jedynie „we śnie”  
Piosenką Swoją błogi czynisz załom  
Tak czarująco i tak bezboleśnie –  
Za zakochanych, co serdeczne rany  
Koić przychodzą do Szkowrona Sali  
A dowiadują się, że się kochali  
W laleczce z pięknej, saskiej porcelany,  
I za tych, których może nic nie nęci,  
Bo resztę chcenia życie im wydarło,  
A w Tobie dawne odnajdują chęci  
I się na całe zaśmiewają gardło,  
Składam serdeczne podziękowań słowo,  
Chociaż brzmi może nie dość znakomicie:  
Idź taką piękną drogą ideową  
Przez całe życie i drugim nieś życie!

Jan Gella niewątpliwie chodził na spektakle „Wesołej Jamy”. Teatrzyk ten powstał w grudniu 1911 roku pod kierunkiem artystycznym Cyryla Danielewskiego i istniał bardzo krótko. Pierwsze przedstawienie – rewietka *Dziwna reduta* – zagrano 31 grudnia 1911 roku w wieczór sylwestrowy, a ostatnim wydarzeniem był benefis Talajnera dnia 13 czerwca 1912 roku.

## PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA

### ROK 1915

Gella rozpoczyna współpracę z „Gazetą Poranną i Wieczorną”, publikując swoje wiersze, opowiadania, felietony, relacje. Pierwsze znane opowiadanie to *Bez przepustki* zamieszczone w trzech kolejnych odcinkach „Gazety Wieczornej” w dniach 18–21 stycznia<sup>4</sup>. Kolejne opowiadanie, to *Osiół*, drukowany w pięciu odcinkach w „Gazecie Wieczornej” w dniach 3–7 kwietnia, w tym samym roku<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> „Gazeta Wieczorna” 1915, nr 2203–2205, s. 4 (we wszystkich numerach).

<sup>5</sup> „Gazeta Wieczorna” 1915, nr 2276–2280, s. 4 (we wszystkich numerach).

Także w 1915 roku, wierszem *Godzina* inauguruje współpracę z lwowską gazetą „Słowo Polskie”<sup>6</sup>, chociaż istnieje przypuszczenie, że w nr. 68 z 1914 roku Jana Gella też coś zamieścił, ale numer ten jest obecnie niedostępny.

### LATA 1918–1919

Rozpoczyna współpracę z czasopismem „Maski” z Krakowa, gdzie w majowym numerze 1918 roku zamieszcza wiersz *List*<sup>7</sup>, który znajdzie się później w tomiku *Muszla i perła*.

Ponadto w „Gońcu Krakowskim” publikuje opowiadanie *Osiół* (to samo z 1915 roku) drukowane w sześciu odcinkach w dniach 8–13 sierpnia 1918 roku<sup>8</sup>.

### WOJNA POLSKO-UKRAIŃSKA

Jako korespondent wojenny bierze udział w listopadowej obronie Lwowa i na podstawie zebranych dokumentów i własnych obserwacji pisze swoją pierwszą książkę – reportaż *Ruski miesiąc*<sup>9</sup>, która ukazała się w pierwszej połowie 1919 roku (recenzja jest z czerwca 1919<sup>10</sup>). Książka była rozchwytywana przez mieszkańców Lwowa. Osobną relację *Obrońcy ze szkoły Sienkiewicza* pisze z okazji pierwszej rocznicy obrony Lwowa<sup>11</sup>.

Swoje teksty podpisywał również pseudonimami literackimi: Hafis, Alpi, Alleg oraz Del-ta. Wyjaśnienia wymaga pseudonim Hafis, bowiem Hafez (prawdziwe nazwisko brzmi Szamsuddin Mohammad Hafez Szirazi) był największym poetą Persji, żyjącym w latach 1319–1389, mistrzem liryki. Pisał głównie o miłości. Prawdopodobnie Jan Gella znał jego utwory.

Właśnie pod pseudonimem Hafis, Gella wydaje swoją drugą książkę *Drogowskaz miłosny. Zbiór listów, wskazówek i poezji miłosnych* (1919, 112 stron)<sup>12</sup>, która została wydana w drukarni Ignacego Jaegera przy ul. Sykstuskiej 33 we Lwowie. Poniżej zamieszczamy przykładowe dwa utwory (książki nie posiada żadna biblioteka w Polsce):

<sup>6</sup> „Słowo Polskie” 1915, nr 70, s. 3.

<sup>7</sup> „Maski” 1918, z. 13, s. 254.

<sup>8</sup> „Gońiec Krakowski” 1918, nr 37–42 (na różnych stronach).

<sup>9</sup> J. Gella, *Ruski miesiąc*, Instytut Literacki „Lektor”, Lwów 1919.

<sup>10</sup> „Gońiec Krakowski” 1919, nr 159, s. 8.

<sup>11</sup> „Gazeta Wieczorna” 1919, nr 4946, s. 6–7.

<sup>12</sup> Hafis, *Drogowskaz miłosny. Zbiór listów, wskazówek i poezji miłosnych*, Drukarnia Ignacego Jaegera, Lwów 1919.

*W samotni*

Widzisz, dziewczyno,  
Te chmury płyną  
I tak się w niebie  
Tulą do siebie.

Zatacza kółka  
Czarna jaskółka,  
Aby do swego  
Mknać najmilszego.

W słoneczne chwile  
Złote motyle,  
W locie się plotą  
Rzewną pieszczotą.

Stokrotka płocha  
W jaskrze się kocha.  
Kwiatek i listek  
W naturze wszystek.

Płonie w kochania  
Chęci zawrotnej...  
Tylko ja jeden  
Jestem samotny!

*Wierszyk ironiczny*

Kocham Panią jak Hamlet, kocham jak Romeo!  
Pani jeszcze nie wierzysz? Ach to rzecz jest brzydka...  
Nie wiem, Pani, doprawdy skąd mi się to wzięło,  
Lecz odkąd Cię poznałem, usycham jak nitka.

Smutna rzecz to być nitką moja Rybko Złota,  
I na próżno nad wyjściem z tej matni się głowię...  
Z nitki tej utka wędkę ma szczerą tęsknota  
A na wędkę tę Ciebie, Złota Rybko, złowię!

**ROK 1920**

W styczniu 1920 wydaje tomik poezji *Muszla i perła* (również

w drukarni Ignacego Jaegera)<sup>13</sup>. Najwcześniejsza recenzja tomiku, autorstwa Idy Wieniewskiej, koleżanki redakcyjnej Jana Gelli z „Gazety Porannej i Wieczornej”, ukazała się 14 stycznia 1920 roku<sup>14</sup>. Tych recenzji było oczywiście więcej. Poniżej fragment artykułu *Łowca przyjemnych godzin* (tak Gella mówi o sobie w wierszu *Wygnanie szczęścia* z tego tomiku) autorstwa Stanisława Rossowskiego – lwowskiego poety i dziennikarza „Gazety Lwowskiej”:

Miłość to żywioł Gelli, to przestwór, w którym najswobodniej i najwdzięczniej buja na skrzydłach uczucia i pieśni. Potrafił tę miłość uczynić czemś nowem, czemś – jemu tylko właściwem – choć bliżej wejrzawszy dostrzegamy tam i uśmiech Musseta i sarkazm Heinego i subtelny sentymentalizm jakby z dni du Roy Soleil.

W ogóle poezja Gelli pociąga nas wykwinną swą fizjognomią. Bądź co bądź rzecz to miła, obcować z indywidualnością o wysokiej kulturze. Podejrzewać wolno Gellę, że nawet nie potrafiłby nie być wykwinnym.

Wiersze Gelli ujmują nas nie tylko sentymentem, lecz także wirtuozostwem formy. Gella może zawsze wiersz doskonale zbudować i zgrabną przypiętowaną puentą. Umie nadać mu też trwalszą wartość, przetykając złotą nicią myśli. Niektóre jego powiedzenia wprost proszą się, aby je wciągnąć do skarbca cytatów...

Rytmika Gelli harmonijnym swym spadkiem przypomina owe fontanny z bajki, zlewające się na srebrną czarę zbiornika. Rymem zaś wyprawia poeta zdumiewające niekiedy igraszki, wywołuje nim świetne, ba, olśniewające efekty, a jednak w miarę, bez tępienia efektu popolitowaniem, bez obniżania techniki wierszowej sztucznością. Język jego szlachetny, pięknie polerowany, stroni od płaskości, nie wikła się w banalnych zwrotach<sup>15</sup>...

Jako korespondent „Gazety Porannej” wysyła pierwszą swoją relację *Zakopaniada*<sup>16</sup> z Zakopanego. Zapewne wyjechał tam dla podratowania pogarszającego się zdrowia.

W kwietniu objął Gella redakcję lwowską krakowskiego pisma „Ilustrowany Przegląd Teatralny” (wcześniej ukazujący się jako „Krakowski Przegląd Teatralny”)<sup>17</sup>. Widać coraz bliższe jego relacje z prasą i środowiskiem Krakowa. Później rozpoczyna również

---

<sup>13</sup> J. Gella, *Muszla i perła*, Drukarnia Ignacego Jaegera, Lwów 1920.

<sup>14</sup> „Gazeta Wieczorna” 1920, nr 5027, s. 3–4.

<sup>15</sup> „Gazeta Lwowska” 1920, nr 253, s. 5.

<sup>16</sup> „Gazeta Poranna” 1920, nr 5150, s. 7–8.

<sup>17</sup> „Gazeta Lwowska” 1920, nr 88, s. 5.

współpracę z gazetą „Kurier Łódzki”, publikując 26 czerwca swój wiersz *Krzyże*<sup>18</sup>.

### TŁUMACZENIA WIERSZY

W „Gazecie Wieczornej”, w rubryce *Mały felieton* zamieszczał tłumaczenia poezji francuskiej. Zaczął się tym zajmować od 1920 roku, a najwcześniejszy przetłumaczony wiersz *Mon reve familier*, autorstwa Paula Verlaine’a, ukazał się 25 kwietnia 1920 roku w „Gazecie Wieczornej”<sup>19</sup>. Dokonywał przekładów wierszy poetów dawniejszych, takich jak: Joachim du Bellay, Pierre-Jean de Béranger, Alfred Louis Charles de Musset oraz współczesnych: Charlesa Pierre’a Baudelaire’a, Edmonda Haraucourta, Paula Verlaine’a, Paula Géraldy’ego. W „Gazecie Porannej” ukazało się tylko jedno tłumaczenie. Przełożył też wiersz *Poeta* Gustava Falkego, niemieckiego poety i pisarza<sup>20</sup>.

### WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA

Jako specjalny korespondent wojenny „Gazety Porannej i Wieczornej” bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Z frontu przesłał siedem relacji, publikowanych w dniach 31 sierpnia–15 października. Przeprowadza również trzy wywiady: z ówczesnym ministrem komunikacji prof. Kazimierzem Bartlem, z wiceministrem skarbu Rybarskim oraz z szefem Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa kpt. Juliuszem Kadenem-Bandrowskim. Zostały opublikowane w dniach 25 września–2 października.

### Dalsze wydarzenia w 1920 roku

Z pewnością był w kawiarni Roma we Lwowie (otwartej 18 listopada 1911), ponieważ napisał utwór muzyczny *Piosnka o lwowskiej prasie*, który ukazał się 8 listopada w lwowskim „Szczytku”. W utworze tym wspomina literatów (np. Ostapa Ortwina, Józefa Wittlina) i dziennikarzy (np. Bogumiłę Ancównę), którzy przesiadywali w tej słynnej kawiarni<sup>21</sup>.

14 listopada (niedziela) bierze udział w Wieczorze Orląt, będącym hołdem literatów lwowskich złożonym bohaterskim dzieciom Lwowa, na którym wygłoszono wiele wierszy. Z lwowskich poetów swój

---

<sup>18</sup> „Kurier Łódzki” 1920, nr 171, s. 3.

<sup>19</sup> „Gazeta Wieczorna” 1920, nr 5199, s. 5.

<sup>20</sup> „Zdrój” 1920, t. 10, z. 5–6, s. 83.

<sup>21</sup> „Szczytek” 1920, nr 45, s. 6.

udział zapowiadali: Jan Gella, Józef Jedlicz, Stanisław Maykowski, Tadeusz Nittman, Stanisław Rossowski, Maryla Wolska, Artur Schroeder, Stanisław Wasylewski, Władysław Orobkiewicz. Prozaików reprezentował Henryk Zbierzchowski i Janina Walicka. Wieczór rozpoczął Leon hr. Piniński, charakteryzując dzieje przełomu ostatnich dni października 1918 roku w Wiedniu w parlamencie. Wieczór zakończył płk Czesław Mączyński, który streścił historię obrony miasta. Na Wieczór przybył ks. abp Bilczewski, płk de Renty, wiceprezydent miasta dr Stahl i inni. Wieczór Orłąt odbył się w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym przy ul. Akademickiej i był pierwszym wydarzeniem z całego tygodnia uroczystości zorganizowanych z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Dochód z Wieczoru przeznaczono na budowę Kaplicy Orłąt. Podczas tego wydarzenia Jan Gella deklamował swój wiersz *Szkoła Sienkiewicza*, poświęcony obronie Lwowa<sup>22</sup>:

### *Szkoła Sienkiewicza*

W tę noc pamiętną przedlistopadową,  
Kiedy wróg w miasto nasze miał uderzyć,  
Gdzie się odbyła pierwszych hufców zbiórka?  
Jak w przeznaczenie cudowne nie wierzyć,  
Gdy los, przed wieki z Czynem wiążąc Słowo,  
Imiona owych trzydziestu rycerzy  
Związał z imieniem pana z Oblęgórka?

Gdy z ratuszowej północ biła wieży,  
Nie w Mickiewicza ani Kołłątaja,  
Staszica, ani żadnym innym gmachu  
Ta się szaleńców nie skupiła zgraja  
Bez karabinów, prochu, kul i strachu,  
Ni z imion znana komu, ni z oblicza –  
Jeno w dalekiej szkole Sienkiewicza.

Z twojej to szkoły, o mistrzu Henryku,  
Z twojej rycerskiej epopei słowa,  
Wśród kul gwizdania i kartaczów ryku,  
Wyszedł najpierwszy huf obrońców Lwowa.  
I dzięki tobie na ulicach lwowskich,

---

<sup>22</sup> „Gazeta Wieczorna” 1920, nr 5550, s. 2.



Przeciwko morzu krwawych watah ruskich,  
Walczyło małych stu Wołodyjowskich,  
Na śmierć szło tysiąc walecznych Skrzetuskich.  
Z twojej to szkoły poszły na ulice  
Piętnastoletnie Andrzejce Kmicice.

W świętem był, zda się, natchnieniu człowieczem  
Ów rajca miejski, co szkole nieznaney  
Imię autora dał „Ogniem i mieczem”...  
I miecz i ogień i kule i rany  
I krwawą mękę i laury na czole –  
Niczego los tej nie odmówił szkole.

Ale czas wszystkie zetrze w proch budowle,  
Zbutwieje kamień, zmienia wygląd miasta,  
A matka będzie uczyć swe niemowlę,  
I śpiewać będzie mężowi niewiasta  
Piosnkę, co kraj nasz na krańce przeleci,  
Na Lwów rzucając męstwa aureolę,  
O bezprzekładnem bohaterstwie dzieci,  
Co się kształciły w Sienkiewicza szkole,  
I na bagnety później szły bez strachu...

A nikt na myśli mieć nie będzie gmachu.

W tym samym 1920 roku wystawiona zostaje sztuka *W bolszewickim rajcu* – farsa satyryczna w trzech aktach napisana wspólnie z Marianem Cudek-Cudnowskim (pseud. Keduc)<sup>23</sup>. Prezentowana była na scenach teatrów w Borysławiu (23 listopada), Drohobyczu (24 listopada) oraz w Stryju (w listopadzie). Jest to jedna z trzech sztuk Gelli grana za jego życia. Niestety, nie została wydana drukiem.

## LATA 1921–1922

### ROK 1921

Od początku roku widać ogromną intensywność pracy poety oraz kumulację różnych sytuacji życiowych. Ten stan utrzyma się aż do przedwczesnej śmierci Gelli w sanatorium w Brzuchowicach.

---

<sup>23</sup> Wykorzystano egzemplarz rękopiśmienny ze zbiorów Archiwum Artystycznego i Biblioteki Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Wspólnie z Kornelem Makuszyńskim, Marią Kazecką i Jadwigą Moszyńską wydaje w formie książkowej *Bajki polskie* w literackim opracowaniu<sup>24</sup>. Jan Gella zamieścił tam bajkę: *Jak Kazia polowała na niedźwiedzia*, w której dał dowód niezwykle głębokiej obserwacji duszyczki dziecka (dziewczynki), na którą spojrzął przez lupę swojej poetyckiej wyobraźni. Również i tej książki nie ma w żadnej z bibliotek w Polsce, w związku z tym zamieszczamy, dla zobrazowania, krótki wstęp do bajki Gelli (całość liczy 25 stron):

*Jak Kazia polowała na niedźwiedzia*

Była sobie raz dziewczynka tak cacana, że ani oko jej mamusi nie widziało, ani ucho jej tatusia nie słyszało nigdy o niczem równie pięknem. Była najpiękniejszym dzieckiem, jakie kiedykolwiek widziało którekolwiek z jej rodziców i możnaby przysiąc, że choćby kto zeszedł cały Nowy Świat w Warszawie i całą ulicę Akademicką we Lwowie i znów wrócił do Warszawy i przeszedł całą Marszałkowską i zaglądnął do wszystkich mieszkań, równie ślicznego bachory by nie znalazł...

Publikuje w 55 odcinkach w „Gazecie Wieczornej” (pierwszy odcinek 26 marca 1921, a ostatni 8 lipca 1921) książkę *Rozmowy o miłości*, którą wyda drukiem rok później. W maju inauguruje współpracę z krakowskim pismem „Diabeł”, gdzie zamieszcza fragment zatytułowany *Znaczenie komplementu*<sup>25</sup>, który będzie jednym z rozdziałów zapowiadanej książki.

Swoje opowiadanie *Osiół* zamieszcza (po raz trzeci) w tomiku *Wianuszek. Almanach frywolny*<sup>26</sup>, które w tym wydaniu było przeplatane ilustracjami Mai Berezowskiej i czterowierszami Henryka Zbierzchowskiego.

Pod pseudonimem Hafis wydaje książkę *Zbiór powinszowań wierszem i prozą*<sup>27</sup>, nakładem Księgarni „Nowości” mieszczącej się przy ul. Kopernika 3 we Lwowie. Z uwagi na to, że książki (95 stron) tej nie ma w żadnej z bibliotek w Polsce, przytaczamy fragment, będący wierszem na imieniny:

---

<sup>24</sup> *Bajki polskie*, Wydawnictwo Dzieł Pogodnych, Lwów 1921, s. 65–89.

<sup>25</sup> „Diabeł” 1921, nr 21, s. 7.

<sup>26</sup> *Wianuszek. Almanach frywolny*, Drukarnia W.A. Szyjkowski, Lwów 1921.

<sup>27</sup> Hafis, *Zbiór powinszowań wierszem i prozą*, Księgarnia „Nowości”, Lwów 1921.

*Powinszowanie dla Nauczyciela*

Na drogę obowiązku, cnoty,  
Twardej pracy i prawości,  
Ty nas wiedziesz mistrzu złoty,  
Ty nam dajesz siew mądrości.

Ty wywodzisz nasze dusze  
Z ciemnych mroków w światło wiedzy,  
Więc Ci dziś winszować muszę  
A wraz ze mną i koledzy.

Za Twe Panie, przywiązanie,  
Za Twą pracę dla ludzkości,  
Żyj nam sto lat dobry Panie,  
W zdrowiu, szczęściu i miłości.

A za dobroć Twojej twarzy  
Z jaką znosisz gdy broimy,  
Niech Cię szczęściem Bóg obdarzy,  
Czego z serca Ci życzymy.

**Targi Wschodnie w 1921 roku**

Z okazji pierwszej edycji Targów Wschodnich, razem z Marianem Turskim (dyrektorem Targów) redaguje *Album pamiątkowe miasta Lwowa*, w którym zamieszcza własny felieton *Od Kazimierza Wielkiego do Targów Wschodnich* (publikowany również w sześciu odcinkach w dniach 26 września–12 października w „Gazecie Porannej i Wieczornej”<sup>28</sup>).

W 1921 roku (nie udało się ustalić dokładnej daty) wystawiona zostaje sztuka *Rozwód* – komedia w trzech aktach. Autorzy sztuki kryli się pod pseudonimami literackimi: Alleg (Jan Gella) i Kedue (Marian Cudek-Cudnowski). Premiera miała miejsce w Teatrze Stowarzyszenia Rękodzielników Gwiazda we Lwowie. To druga sztuka grana za życia Gelli.

W 1921 roku następuje dalsze pogorszenie stanu zdrowia poety. W różnych okresach roku wyjeżdża do Zakopanego dla podratowania zdrowia. Jako korespondent „Gazety Wieczornej” wysyła stam-

---

<sup>28</sup> „Gazeta Poranna i Wieczorna” 1921, nr 6044–6070 (różne strony).

tał swoje relacje-felietony: *Między Gubałówką a Giewontem*<sup>29</sup>, *Jaworzyna – warunkiem ugody*<sup>30</sup>, *U Zefira Ćwiklińskiego*<sup>31</sup>, *Odbudowa polskiego Meranu*<sup>32</sup>, *Podgiewontiada*<sup>33</sup>.

## ROK 1922

27 stycznia 1922 roku jest uczestnikiem Wieczoru Literackiego Autorów Lwowskich urządzonego staraniem Związku Literatów w wielkiej sali Ratusza (publiczności zebrało się tyle, ile jej sala ratuszowa z balkonami pomieścić była w stanie). Recytował lekki, frywolny utwór o tramwaju lwowskim, którego niestety nie udało się odszukać (możliwe, że nie został wydany).

Ślub Jana Tomasza Gelli (miał wówczas prawie 30 lat) z Kazimierą Józefą Szygowską (lat 24) herbu Trzaska odbył się 1 kwietnia 1922 we Lwowie w parafii św. Elżbiety<sup>34</sup>. Poznali się w redakcji „Gazety Porannej i Wieczornej”, w której oboje pracowali. Kazimiera była maszynistką, której Gella dyktował swoje teksty<sup>35</sup>.

Na początku 1922 roku Karol Grodki kupił „Gazetę Poranną i Wieczorną” od Rogera Battagli, a dnia 15 kwietnia 1922, na skutek reorganizacji pisma, wychodzi ostatni numer „Gazety Wieczornej”, gdzie Jan Gella najwięcej publikował. Od następnego dnia ukazywać się będzie jedynie „Gazeta Poranna”. Gella razem ze swoją żoną już wtedy nie pracowali w redakcji Gazety<sup>36</sup>. W związku z likwidacją „Gazety Wieczornej” i zarazem utratą pracy w redakcji, zamieszcza dalej swoje felietony, relacje i tłumaczenia wierszy francuskich głównie w „Kurierze Lwowskim” i jeden tylko raz w „Gazecie Porannej”.

Prawdopodobnie w maju 1922 roku (najwcześniejsza znana recenzja jest z 4 czerwca) wydaje książkę *Rozmowy o miłości*<sup>37</sup>, która ukazała się dzięki Instytutowi Literackiemu „Lektor” we Lwowie. Spośród różnych recenzji, jakie się wtedy ukazały, przywołajmy słowa Artura Ćwikowskiego (poeta, prozaik, krytyk literacki i publicysta):

---

<sup>29</sup> „Gazeta Wieczorna” 1921, nr 5732–5736.

<sup>30</sup> „Gazeta Wieczorna” 1921, nr 6082, s. 1–2.

<sup>31</sup> „Gazeta Wieczorna” 1921, nr 6113, s. 3–4.

<sup>32</sup> „Gazeta Wieczorna” 1921, nr 6137, s. 3–4.

<sup>33</sup> „Gazeta Wieczorna” 1921, nr 6167, s. 3–4.

<sup>34</sup> <https://agad.gov.pl/Kresy/blog.html> [dostęp: 19.08.2024].

<sup>35</sup> M. Grekowicz-Hausnerowa, *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity... Wspomnienia*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2017, s. 139.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>37</sup> J. Gella, *Rozmowy o miłości*, Instytut Literacki „Lektor”, Lwów 1922.

O tej najdziwniejszej i najcudowniejszej ze spraw biednego życia ludzkiego napisano już tyle, że zaprawdę, trzeba posiadać bardzo wysoką kulturę literacką i bardzo wydoskonalony smak artystyczny, aby powiedzieć coś nowego, a przynajmniej coś ciekawego. A przecież to się Gelli udało – źle powiedziałem – Gella to potrafił. Nie jest to ani powieść ani rozprawa pseudofilozoficzna, mimo to nie brak powieściowego, a raczej nowelistycznego zainteresowania, jak nie brak i pogodnej, trochę dobroduszej, trochę sceptyczno-ironicznej filozofii miłości. Zdaje mi się, że pierwowzorem Gelli był wielki, spokojnie nad dolą i niedolą życia uśmiechnięty France: świadczy o tem tak zewnętrzno-literacka forma utworu, jak i sposób traktowania przedmiotu, utrzymanego w specjalnym tonie i nastroju. Gdzieś na wilegiaturze grono młodych ludzi płci obojga spędza chwile wolne od rozrywek wzorem osób z „Wieczorów Florenckich”. Za przedmiot swych dialogów obierają atoli nie zawile problemy literatury czy sztuki, lecz temat, najprzyjemniejszy na godziny wywczasu – miłość. I proszę mi wierzyć, warto przeczytać, co o tej miłości wygaduje nasz przemiły poeta, godzien stanąć pod tym względem obok Owidiusza jako autora „Ars amandi” i „Remedia amoris”. Gawędziarski charakter tych oryginalnych wywodów, dociekań, dyssertacji filozoficzno-fizyologiczno-erotycznych, przeplatanych rozkosznymi przykładami z obserwacji i przeżyć, czyni z książki lekturę, którą się chłonie jednym tchem. Zadziwiająca lekkość i swoboda opowiadania, zaprawionego korzennym przysmakiem frywolności w najlepszym stylu, a opracionego w wykwintną, szlachetną formę, przy tem głębokość ujęcia, drobiazgowość, bystra wnikliwość w powstawanie, fazy, rozwój, w specyficzne życie tego potężnego żywiołu, jakim jest miłość, składają się na całość, pełną nieodpartego uroku i równocześnie oświetlającą wiele tajni, odkrywającą wiele rzekomych zagadek z dziedziny erotyzmu i stosunków dwojga płci...<sup>38</sup>.

Inny recenzent pisze o takich porównaniach „...W stylu przypomina Diderota, w sposobie rozumowania Stendhala. Francuski smak był najbliższy Gelli i on też wpłynął dodatnio na charakter całej książki”<sup>39</sup>.

Na początku sierpnia musi Gella ponownie wyjechać do kurortu górskiego dla podratowania zdrowia, tym razem do Krynicy, skąd jako korespondent „Gazety Porannej” wysyła relację *Z letnich wywczasów*<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> „Dziennik Ludowy” 1922, nr 124, s. 6.

<sup>39</sup> „Wiek Nowy” 1923, nr 6654, s. 4.

<sup>40</sup> „Gazeta Poranna” 1922, nr 6451, s. 4.

W dniach 24–27 sierpnia na łamach „Kuriera Lwowskiego” publikuje w czterech odcinkach groteskę *Z miłości dla literatury*<sup>41</sup>.

15 października 1922 roku we Lwowie urodziło się jedyne dziecko Jana i Kazimierzy Gelli – syn Aleksander Jan Gella (zm. 15 grudnia 2014 w Warszawie), późniejszy profesor socjologii oraz wykładowca między innymi na uniwersytetach w Kanadzie, USA i Anglii<sup>42</sup>.

30 października 1922 roku ma miejsce premiera trzyaktowej groteski *Kto zostanie posłem?*<sup>43</sup> w Teatrze Małym przy ul. Gródeckiej 2 we Lwowie. Autor uczestniczył w próbach z reżyserem spektaklu Gustawem Rasińskim i aktorami. Pojawiły się jednak niesnaski z powodu tej sztuki. W relacji „Sceny Polskiej” czytamy, że „Publicysta i literat lwowski p. Jan Gella napisał sztukę »Kto zostanie posłem?«, w której maluje satyryczne stosunki na gruncie lwowskim, snując swoją groteskę dookoła dwóch redakcji: prawicowej i lewicowej, które w okresie wyborczym dokonały koziołka, zmieniając swoje role polityczne. Prawicowa stała się lewicową, a lewicowa prawicową”<sup>44</sup>. Pamiętajmy, że odbywały się w tym czasie wybory parlamentarne w Polsce. „Rzeczpospolita” napisała wprost, że „Groteska ta obraca się w środowisku dziennikarskim i jest karykaturą. Po cichu mówi się, że środowisko to, to lwowska Gazeta Poranna”<sup>45</sup>. Pomimo tego, sztukę wystawiono i grano w sumie siedem razy w dniach od 30 października do 8 listopada, ale na skutek protestu redakcji „Gazety Porannej” została zdjęta z repertuaru<sup>46</sup>. Musiało być naprawdę dużo szumu w środowisku. W obronie stanął „Kurier Lwowski”, który zamieścił wyjaśnienia Gelli na ten temat:

Szanowna Redakcjo! Ponieważ w jednym z pism warszawskich pojawiła się w formie depechy wiadomość, jakoby sztuka moja „Kto zostanie posłem?”, miała za tło lwowską Gazetę Poranną, proszę uprzejmie o łaskawe wyjaśnienie, że groteska ta nie ma żadnych tendencji osobistych i nie była bynajmniej wzorowana na któremkolwiek z konkretnych środowisk redakcyjnych. Tem usilniej też przed premierą występowałem przeciw ucharakteryzowaniu się jednego z grających artystów na znaną

---

<sup>41</sup> „Kurier Lwowski” 1922, nr 191–194.

<sup>42</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander\\_Gella](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Gella) [dostęp: 19.08.2024].

<sup>43</sup> Wykorzystano egzemplarz rękopiśmienny ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

<sup>44</sup> „Scena Polska” 1922, nr 11–12, s. 32.

<sup>45</sup> „Rzeczpospolita” 1922, nr 292, s. 5.

<sup>46</sup> M. Grekowicz-Hausnerowa, op. cit., s. 139.

w naszym mieście, poważną, a z piśmem wspomnianem związaną osobistość, lecz artysta ten pomimo mego wyraźnego protestu, maski swej zmienić nie zechciał...<sup>47</sup>.

Nawet już po tym sprostowaniu, „Gazeta Poranna” nazywała utwór Gelli elukubratem, czyli miernym utworem literackim<sup>48</sup>. *Kto zostanie postem?* to trzeci i ostatni zarazem utwór sceniczny wystawiony za życia poety. Sztuka nie została wydana drukiem. Poniżej afisz z premiery<sup>49</sup>:

**TEATR MAŁY**

---

W poniedziałek dnia 30. października 1922.  
Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

**PREMIERA**

Po raz 1-szy! Po raz 1-szy!

**Kto zostanie postem?**

Groteska w 3 aktach Jana Gelli.

O S O B Y:

Dyrektor Reweliano, właściciel „Dziennika Porannego,”	Jerzy Rygier
i „Wieczornego	Marjan Pełiński
Stanisław Niespij, naczelny redaktor tego piśma	Adam Bystrzyński
Eugeniusz Przystoński, sprawozdawca sejmowy	
Leopold Goldstern-Gwiazdka, referent polityczny piśma	Adam Tartakowicz
Piecki, referent sportowy	Jan Dydacki
Lola, korektorka	Eugenia Lorczyńska
Ela, stenotypistka	Janina Niemirycz
Dr. Stanisław Doliwa, korespondent wojenny	Marjan Bielecki
Witold Zasada-Kiebasiński, hyjena wyborcza	
dyr. Reweliano	Alfred Kowalski
Dama ze sprostowaniem	Hermina Rowińska
Dziadek, woźny redakcyjny	Henryk Czaki
Wilus, odbijacz	Kazimierz Kropaczek
Drapalski, główny akcjonariusz „Dnia Polski”	Stanisław Larewicz
Aniela Recicka, sekretarka redakcji	Marja Sieniawska
Adolf Kalembski, referent teatralny i fejetonista	Michał Melina
Marja Kleońska, artystka dramatyczna	Irena Ładosiówna
Lewiatani, poeta futurystyczny	Stefan Bonnard
Zbigniew Dobijgo-Zapaśnicki, zawodowy szermierz	Ferdynand Sarnowski
Prawin-Boczkowski, naczelny redaktor „Dnia Polski”	Władysław Konarski
Oraniewski, redaktor piśemka brukowego	Jan Dydacki

Rzecz dzieje się w Warszawie w czasie wyborów do Sejmu.

Reżyser: **Gustaw Rasiański.**

Dyrektor: **Ludwik Czarnowski.**

---

MIEJSKI  
TEATR MAŁY

We wtorek 29. października 1922, o godz. 7-mej wiecz.  
„Kto zostanie postem” sztuka w 3 aktach Jana Gelli.  
Po raz drugi.

<sup>47</sup> „Kurier Lwowski” 1922, nr 247, s. 6.

<sup>48</sup> „Gazeta Poranna” 1922, nr 6535, s. 5.

<sup>49</sup> Ze zbiorów lwowskich.

15 listopada 1922 Gella bierze udział w Wieczorze Orląt zatytułowanym *Apoteoza żołnierza polskiego* w sali lwowskiego Ratusza, gdzie ponownie recytował swój wiersz *Szkola Sienkiewicza* poświęcony obronie Lwowa. Wśród licznie zgromadzonej publiczności nie brakowało młodzieży szkolnej oraz wychowanków Szkoły Kadeckiej. Dochód z Wieczoru przeznaczono na fundusz budowy pomnika Orląt na Politechnice<sup>50</sup>.

23 listopada 1922, wspólnie z Kazimierzem Rychłowskim, bierze udział w Wieczorze Liryki Francuskiej w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, który został zorganizowany przez Związek Zawodowy Literatów Polskich. Kazimierz Rychłowski w swojej prelekcji scharakteryzował poetów francuskich, których utwory odczytano. Następnie artystka teatrów miejskich H. Świerczewska recytowała utwory w przekładzie Kazimierza Rychłowskiego, a Jan Gella odczytał swoje przekłady wierszy<sup>51</sup>.

W tym samym 1922 roku wydaje drukiem następujące sztuki: *Kabotyn. Groteska w jednym akcie*<sup>52</sup>, *Swatka. Farsa w dwóch aktach*<sup>53</sup>, *Alleg* (Jan Gella) i *Kedue* (Marian Cudek-Cudnowski), *Rozwód. Komedia w trzech aktach*<sup>54</sup>. Pisze również sztukę *Ta trzynasta. Farsa w trzech aktach*, która nie została wydana<sup>55</sup>.

Prawdopodobnie nie udało się wydać książki *Błękitna uluda*. Wydawnictwo Instytutu Literackiego „Lektor” podaje, że praca jest w druku. Taka sama sytuacja ma miejsce w przypadku książki *Po ciemku*, o której Wydawnictwo Biblioteka Utworów Wesołych informowało, że praca jest w druku<sup>56</sup>. W obu przypadkach nie wiemy co to były za prace.

## ROK 1923

Wydaje drukiem sztukę *Kawalerskie mieszkanie. Farsa w jednym akcie*<sup>57</sup>.

---

<sup>50</sup> „Gazeta Lwowska” 1922, nr 250, s. 3.

<sup>51</sup> „Wiek Nowy” 1922, nr 6433, s. 3–4.

<sup>52</sup> J. Gella, *Kabotyn*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1922.

<sup>53</sup> Idem, *Swatka*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1922.

<sup>54</sup> Alleg (Jan Gella) i Kedue (Marian Cudek-Cudnowski), *Rozwód*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1922.

<sup>55</sup> Wykorzystano egzemplarz rękopiśmienny ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

<sup>56</sup> „Sprawiedliwość” 1922, nr 15, s. 28.

<sup>57</sup> J. Gella, *Kawalerskie mieszkanie*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1923.



1 lipca 1923 roku ukazuje się prawdopodobnie ostatnia publikacja Gelli – tłumaczenie wiersza *Passe* (z cyklu *Toi et moi* – w tłumaczeniu *Ty i ja*) autorstwa Paula Galdy’ego, które opublikował na 1,5 miesiąca przed swoją śmiercią<sup>58</sup>. W sumie ukazały się 22 jego tłumaczenia wierszy francuskich poetów. Musiał bardzo dobrze znać język francuski oraz posiadać sporą biblioteczkę.

Jan Tomasz Gella zmarł 21 sierpnia 1923 na gruźlicę płuc w sanatorium w Brzuchowicach. Pogrzeb odbył się dnia 25 sierpnia o godz. 15.00, ciało wyprowadzono z krypty kościoła OO. Bernardynów. „Kurier Lwowski” podawał: „Pochód pogrzebowy prowadzili OO. Bernardyni. Za trumną szła najbliższa rodzina zmarłego w otoczeniu serdecznych kolegów zawodowych. Prawie wszystkie znane osobistości świata literackiego i dziennikarskiego towarzyszyły zmarłemu na Cmentarz Łyczakowski”<sup>59</sup>. Karol Grodki uczcił pamięć zmarłego poprzez sfinansowanie kosztów pogrzebu, mimo iż mógł mieć żal do zmarłego za sztukę *Kto zostanie postem?*, która godziła w zakupione przez niego wydawnictwo<sup>60</sup>.

Nie wiadomo dokładnie kiedy Jan Gella wyjechał na leczenie do sanatorium w Brzuchowicach. Lwowska prasa podawała, że „... po paru miesiącach ciężkich cierpień zgasł wczoraj w Brzuchowicach Gella...”<sup>61</sup>. Ukazało się wiele pośmiertnych wspomnień o poecie. Poniżej przytaczamy wzruszające słowa B. Janusza (prawdopodobnie Bohdan Janusz) przyjaciela Gelli, który jako jedyny podaje tak osobiste wspomnienia z ostatnich chwil życia poety:

...Na łożu już boleści kończył sporą powieść dla młodzieży o Kolumbie i odkryciu Ameryki. Do orszaku Kolumba wprowadził młodego chłopaka z Polski i kazał mu przeżywać wszystkie przygody załogi, która pierwsza stanęła na nowym lądzie. Rzecz pomyślana bardzo dobrze i bardzo udatnie przeprowadzona tak, że młodzież polska otrzymała wspaniałą pozagrobową jego dar i z pewnością wdzięcznie wspominać go będzie wśród innych autorów Robinsonad. Tłumaczył też ostatnio arcyciekawą powieść Wassermanna „Pausemannchen”, ale z tem nie udało mu się już uporać, a i niewiele miał chęci do tego wobec nieojalności wydawcy wiedeńskiego. Zamierzał też napisać rzecz o Polakach, podróżnikach morskich, ale... kres przyszedł wszelkim Jego zamierze-

---

<sup>58</sup> „Kurier Lwowski” 1923, nr 153, s. 2.

<sup>59</sup> „Kurier Lwowski” 1923, nr 201, s. 4.

<sup>60</sup> M. Grekowicz-Hausnerowa, op. cit., s. 140.

<sup>61</sup> „Słowo Polskie” 1923, nr 231, s. 6.

niom. Nie stało dzielnego pracownika, szczerego kolegi, kochanego przyjaciela. Osierocił żonę, o której to tylko myślał czy powiedzieć, iż umiała być żoną literata, umiała i chciała mu nią być. Z rozrzewnieniem też wspominał o tem i tyle jeszcze Bóg mu dozwolił, iż tuż przed umknięciem w zaświaty gorący pocałunek złożył na jej dobrym ręku. Zamknęła mu oczy miękka swą dłonią – łez Jej już nie mógł zobaczyć<sup>62</sup>.

Kazimiera Gella zamieściła po pogrzebie następujące słowa podziękowania:

Wszystkim, którzy po śmierci śp. Męża mojego okazali mi tyle szczerego współczucia i życzliwości składam prawdziwie serdeczne dzięki. Zwłaszcza wielką pociechą było mi współczucie i serdeczna pomoc JWP. Prezydenta Neumanna i JWP. Wiceprezydenta Dra Stahla, tudzież Związku Literatów, Towarzystwa i Syndykatu Dziennikarzy. W trwałej zaś pamięci zachowam słowa ukojenia, których nie szczędziły mi wszystkie Redakcje i wydawnictwa pism lwowskich, a zwłaszcza JWP. Karol Grodki, godnie czcząc pamięć śp. Męża mojego<sup>63</sup>.

Jan Gella jest pochowany na Cmentarzu Orląt.

Kilka dni po jego śmierci, nieznanemu redaktor lwowskiego „Dziennika Ludowego” zamieścił dwa jego wiersze (*Tam, kędy szczytów pasmo* oraz *U grobu matki*) z tomiku *Muszla i perła*<sup>64</sup>. W 1924 roku w USA w gazecie „Nowy Świat”, wydawanej w Nowym Jorku, przypomniano (prawdopodobnie zrobił to jego wuj) o poecie tytułowym wierszem *Muszla i perła*<sup>65</sup>.

Jan Gella należy do grona wielu zapomnianych poetów silnie związanych ze Lwowem. Żadna z napisanych przez niego książek nie została wznowiona po jego śmierci. Pięknie przypomniano o poecie i to w czasie drugiej wojny światowej w dwóch artykułach: *Nieznanemu poecie* oraz *Lwowski poławiacz pereł* w „Gazecie Lwowskiej” z 1944 roku<sup>66</sup>. Jest informacja, że Gella brał udział jako aktor w filmie pt. *Upiory* kręconym we Lwowie (niestety nieudanym)<sup>67</sup>, a jego artykuły, jako korespondencja z Paryża, były rozchwytywane. Warto

---

<sup>62</sup> „Kurier Lwowski” 1923, nr 199, s. 4.

<sup>63</sup> „Gazeta Poranna” 1923, nr 6816, s. 6.

<sup>64</sup> „Dziennik Ludowy” 1923, nr 194, s. 6.

<sup>65</sup> „Nowy Świat” 1924, nr 290, s. 6.

<sup>66</sup> „Gazeta Lwowska” 1944, nr 106, s. 4.

<sup>67</sup> „Gazeta Lwowska” 1944, nr 120, s. 3.

byłoby rozpoznać te niezwykle ciekawe wątki z życia poety. Kolejna ważna sprawa, to próba dotarcia do zdjęcia jego wizerunku. W trakcie prac nad niniejszym artykułem nie natrafiono na żadną fotografię. W lwowskiej prasie można było jedynie wychwycić pojedyncze informacje co do wyglądu zewnętrznego: „I postać Gelli pamięta pewnie wielu, harmonijny, pływający chód, wielka głowa z bujną falą włosów i wielkie, ciemne, dziwnie smutku przędcą oczy. Miałyby one może wiele wyrzutów uczynić zgiełkliwemu, niewyrozumiąlemu życiu – nie uczyniły jednak tego – zawarły się bez wyrzutu do snu wiecznego. Cześć, szlachetnej Jego pamięci!”<sup>68</sup>.

Jacek Banach

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Afisz z premiery sztuki *Kto zostanie posłem* – ze zbiorów lwowskich.

*Kto zostanie posłem*, 1922, egzemplarz rękopiśmienny ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

*Ta trzynasta*, 1922, egzemplarz rękopiśmienny ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

*W bolszewickim raj*, 1920, egzemplarz rękopiśmienny ze zbiorów Archiwum Artystycznego i Biblioteki Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

### Źródła drukowane

Alleg (Jan Gella) i Kedue (Marian Cudek-Cudnowski), *Rozwód*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1922.

*Bajki polskie*, Wydawnictwo Dzieł Pogodnych, Lwów 1921.

Gella Jan, *Kabotyn*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1922.

Gella Jan, *Kawalerskie mieszkanie*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1923.

Gella Jan, *Muszla i perła*, Drukarnia Ignacego Jaegera, Lwów 1920.

Gella Jan, *Rozmowy o miłości*, Instytut Literacki „Lektor”, Lwów 1922.

Gella Jan, *Ruski miesiąc*, Instytut Literacki „Lektor”, Lwów 1919.

Gella Jan, *Swatka*, Spółka Nakładowa „Odrodzenie”, Lwów 1922

Grekowicz-Hausnerowa Michalina, *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity... Wspomnienia*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2017.

---

<sup>68</sup> „Chwila” 1923, nr 1603, s. 4–5.

Hafis, *Drogowskaz miłosny. Zbiór listów, wskazówek i poezji miłosnych*, Drukarnia Ignacego Jaegera, Lwów 1919.

Hafis, *Zbiór powinszowań wierszem i prozą*, Księgarnia „Nowości”, Lwów 1921.

*Wianuszek. Almanach frywolny*, Drukarnia W.A. Szyjkowski, Lwów 1921.

### Prasa

„Chwila” 1923, nr 1603.

„Diabeł” 1921, nr 21.

„Dziennik Ludowy” 1922, nr 124; 1923, nr 194.

„Gazeta Lwowska” 1920, nr 88, nr 253.

„Gazeta Lwowska” 1922, nr 250; 1944, nr 106, nr 120.

„Gazeta Poranna i Wieczorna” 1921, nr 6044–6070.

„Gazeta Poranna” 1920, nr 5150; 1922, nr 6451, nr 6535; 1923, nr 6816.

„Gazeta Wieczorna” 1915, nr 2203, nr 2204, nr 2205; 1919, nr 4946; 1920, nr 5027, nr 5199, nr 5550; 1921, nr 5732–5736, nr 6082, nr 6113, nr 6137, nr 6167.

„Goniec Krakowski” 1918, nr 37–42.

„Kurier Lwowski” 1922, nr 191–194, nr 247; 1923, nr 153, nr 199, nr 201.

„Kurier Łódzki” 1920, nr 171.

„Maski” 1918, z. 13.

„Nowy Świat” 1924, nr 290.

„Rzeczpospolita” 1922, nr 292.

„Scena Polska” 1922, nr 11–12.

„Słowo Polskie” 1915, nr 70; 1923, nr 231.

„Sprawiedliwość” 1922, nr 15.

„Szczutek” 1920, nr 45.

„Tygodnik Teatralny” 1912, nr 17.

„Widnokreśli” 1910, z. 6.

„Wiek Nowy” 1922, nr 6433; 1923, nr 6654.

„Zdrój” 1920, t. 10, z. 5–6.

### Źródła internetowe

<https://agad.gov.pl/Kresy/blog.html> [dostęp: 19.08.2024].

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander\\_Gella](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Gella) [dostęp: 19.08.2024].

## Jan Gella (1892–1923) – A Forgotten Poet and Writer From Lviv

### Keywords

poetry and prose, Lviv, interwar period

### Abstract

The main goal of the article is to show, first of all, little-known threads of the life of Jan Gella – a prematurely deceased poet and writer from Lviv. In the course of the work, the author managed to reach his two books published under the literary pseudonym Hafis, as well as many poems or interviews he conducted while he was a war correspondent during the Polish-Ukrainian War of 1918–1919 and the Polish-Bolshevik War of 1919–1920. Few people know that he was also the author of a fairy tale that was published in book form.

## Jan Gella (1892–1923) – vergessener Dichter und Schriftsteller aus Lwów

### Schlüsselwörter

Dichtung und Prosa, Lwów, Zwischenkriegszeit

### Zusammenfassung

Das Hauptziel des Beitrags ist es, vor allem wenig bekannte Aspekte des Lebens von Jan Gella, dem zu früh verstorbenen Dichter und Schriftsteller aus Lwów, zu zeigen. Im Laufe der Arbeit war es möglich, seine zwei unter dem literarischen Pseudonym Hafis veröffentlichten Bücher, zahlreiche Gedichte oder Interviews, die er als Kriegsberichterstatter während des polnisch-ukrainischen Krieges 1918–1919 und des polnisch-bolschewistischen Krieges 1919–1920 führte, zu finden. Nur wenige wissen, dass er auch der Autor eines Märchens war, das in Buchform veröffentlicht wurde.

## **Ян Гелла (1892–1923) – забытый поэт и писатель из Львова**

### **Ключевые слова**

поэзия и проза, Львов, межвоенный период

### **Резюме**

Основная цель статьи – ознакомить читателей с малоизвестными фактами из жизни Яна Геллы, безвременно ушедшего из жизни львовского поэта и писателя. В ходе работы над статьей автору удалось получить доступ к двум его книгам, изданным под литературным псевдонимом «Гафис», а также многим стихотворениям и интервью, которые он брал, будучи военным корреспондентом во время польско-украинской войны 1918–1919 годов и польско-большевистской войны 1919–1920 годов. Мало кому известно, что он также был автором сказки, которая получила книжное издание.